

ROMAN BOBRYK  
Uniwersytet w Siedlcach

## Miasto-kaleka? Obraz Królewca/Kaliningradu w polskiej literaturze i publicystyce (na wybranych przykładach)

Historia Królewca, bo taką nazwę rekomenduje od 9 maja 2023 roku Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej<sup>1</sup>, sięga połowy XIII wieku, kiedy to rycerze zakonu krzyżackiego opanowali ujście Pregoly do Bałtyku i na miejscu dawnego pruskiego grodu Tuwangste wybudowali zamek Regiomontium, co dosłownie oznacza „królewską górę”. Chciano w ten sposób uhonorować króla Czech Przemysła Ottokara II (zob. Dönhoff 2001: 76; Jasiński 1994: 12; Przybyłek 1992<sup>2</sup>; Siegień 2021: 80–81), który był jednym z dowódców tej wyprawy<sup>3</sup>. Niemiecki odpowiednik tej nazwy

- 1 Dotychczas obowiązującą nazwą (od 1946 roku) był Kaliningrad i obwód kaliningradzki. Zmiana zalecenia Komisji jest reakcją na rosyjską agresję na Ukrainę, która rozpoczęła się 24 lutego 2022 roku.
- 2 Przybyłek szczegółowo opisuje historię udziału Przemysła Ottokara II w wyprawie. Jako jedyny zwraca uwagę na fakt, że nazwa Coningsberg w odniesieniu do zamku i miasta pojawia się w dokumentach pięć lat przed koronacją Przemysła Ottokara II. Badacz wysnuwa stąd przypuszczenie, że mogło tu dojść do „przeniesienia” nazwy syryjskiej twierdzy Zakonu Mont Royal, „Krzyżacy bowiem chętnie nadawali miejscowościom w Prusach nazwy swoich posiadłości w Ziemi Świętej, aby tradycję walki z niewiernymi i w tym względzie przenieść z Palestyny do Prus” (Przybyłek 1992: 48).
- 3 Stąd wzięły się niedawne internetowe memy na temat dostępu Czech do morza, czeskich praw do Kaliningradu i zmieniające nazwę miasta na Královec – zob. np. <https://tinyurl.com/3xa4pcs8> [dostęp 20.02.2024].

to Königsberg. W ciągu następnych siedemdziesięciu lat wokół zamku powstały trzy odrębne miasta (Kneiphof, Löbenicht i Altstadt), które po upływie kilku stuleci zostały połączone w jeden organizm miejski<sup>4</sup>. Z czasem zarówno zamek, jak i miasta rozrastały się, stając się drugim co do wielkości i ważności ośrodkiem państwa krzyżackiego, a po zajęciu przez Polskę Malborka po wojnie trzynastoletniej zamek stał się siedzibą wielkiego mistrza. Miasto pozostało też stolicą zależnych od Polski Prus Książęcych, powstałych po sekularyzacji zakonu krzyżackiego i samodzielnego już państwa pruskiego w okresie późniejszym.

Rola, jaką odegrały Prusy w procesie zjednoczenia państw niemieckich w wieku XIX, sprawiła, że zwłaszcza w perspektywie II wojny światowej państwo to było postrzegane jako matecznik niemieckiego militarizmu. Pogląd ten stał się jednym z uzasadnień zagarnięcia obwodu królewieckiego przez Związek Radziecki w 1945 roku. Według niektórych źródeł obszar Prus Wschodnich miał być początkowo przyłączony do Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, jednak jej władze odmówiły, wobec czego Obwód Kaliningradzki został włączony bezpośrednio do Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej<sup>5</sup>.

Na obecnym wyglądzie miasta zaważyły w sposób znaczący dwa wielkie bombardowania, jakich dokonało brytyjskie lotnictwo w nocy z 26 na 27 oraz z 29 na 30 sierpnia 1944 roku oraz włączenie tych terenów do ZSRR i związane z tym ruchy migracyjne (wysiedlenia ocalałych Niemców i napływ ludności z różnych regionów Związku Radzieckiego). Oba wspomniane naloty miały na celu sterroryzowanie ludności cywilnej. Szczególnie niszczyielski okazał się drugi z nich, w czasie którego użyto znacznej ilości bomb zapalających, a zniszczeniu uległy całe połacie ścisłego centrum, w tym tak charakterystyczne dla przedwojennego wyglądu miasta budowle, jak znajdująca się na wyspie Kneiphof katedra (z której po pożarze pozostały jedynie mury zewnętrzne – zob. Denny 2008: 110), stare budynki uniwersytetu oraz zamek (z którego – jak można się zorientować na podstawie starych fotografii – ocalały mury

4 Formalne połączenie Kneiphof, Löbenicht i Altstadt w jedno miasto dokonało się 13 czerwca 1724 roku na mocy reglamentu ratuszowego wydanego przez Fryderyka Wilhelma I. Odtąd miasto nazywało się oficjalnie: Königlich Preussische Haupt- und Residenzstadt Königsberg [Królewsko-Pruskie Stołeczne Miasto Rezydencjonalne Królewiec] (Jasiński 1994: 116).

5 Na temat wytwarzanych przez oficjalną propagandę uzasadnień zajęcia tych terenów przez ZSRR zob. Wójcik-Żołądek 2022.

zewewnętrzne i wieże<sup>6</sup>). Dalszą dewastację Królewca przyniosło przyznanie (na podstawie ustaleń konferencji w Poczdamie) terenu Prus Wschodnich ZSRR. Na tereny tej rosyjskiej enklawy<sup>7</sup> kierowano początkowo „element niepewny” z terenów Ukrainy i Białorusi, wysiedlając jednocześnie ludność niemiecką.

Obca kulturowo, niemiecka przeszłość miasta sprawiła, że w okresie powojennym przez długie lata znaczne jego obszary pozostawały w takim stanie, w jakim zastał je koniec wojny. Rosja nie była zainteresowana odbudową niemieckich budynków, choćby nawet zabytkowych. Ich obecność przypominałaby o obcości tych ziem, zaś inny standard mógłby podważać propagandowy obraz radzieckiego dobrobytu. Bardzo szybko zaczęło się natomiast „oswajanie”, a z innej perspektywy – rusyfikacja, zagarniętej przestrzeni. Pierwszym jej elementem była zmiana zapisu nazwy. W ten sposób Königsberg stał się najpierw Кенигсбергом (pisanym cyrylicą), a 4 lipca 1946 roku został przemianowany na Kaliningrad [ros. Калининград] ku czci zmarłego miesiąc wcześniej członka Biura Politycznego KPZR Michaiła Kalinina. Po przyłączeniu byłych Prus Wschodnich do ZSRR taka forma „oswajania”, czy może raczej „przyswajania sobie” (choć dziś najbardziej adekwatnym określeniem wydaje się – „zawłaszczania”) przestrzeni za pomocą zmiany toponimów została zastosowana na szeroką skalę. Przy czym rosyjskie nazwy zastępowały nie tylko niemieckie, ale też te pochodzące jeszcze z języka Prusów czy litewskie. Zabiegi te miały na celu przydanie zagarniętym terenom rysu słowiańskiego. Były też, z semiotycznego punktu widzenia, formą zaznaczenia przez zdobywców swojej władzy nad przestrzenią<sup>8</sup>.

6 Zob. np. zdjęcie ruin zamku z 1945 roku na stronie trójmiejskiego wydania „Gazety Wyborczej” – <https://tinyurl.com/zx2k4swu> [dostęp 24.04.2024].

7 Niektóre źródła podają, że początkowo rejon ten miał przypaść Polsce, dlatego część polskiego osadnictwa pozostała na tych terenach (zob. Jasiński 1994: 265; Rokita 2023: 195). Na temat trwających w czasie wojny dyskusji dotyczących przyszłości Prus Wschodnich zob. np. Wrzesiński 1992. Wrzesiński wspomina o polskich (= rządu emigracyjnego) postulatach przyłączenia tych terenów w całości lub częściowo do Polski (s. 49–50). Zaznacza też, że żądania przyznania tych ziem Związkowi Radzieckiemu padły z ust Stalina już w 1943 roku w trakcie konferencji Wielkiej Trójki w Teheranie. Zob. też informacje o zmienności przebiegu granicy pomiędzy Polską a ZSRR po wojnie i jednostronnym jej „ustalaniu” przez sowieckich pograniczników w: Wakar 1992; Wilga 2006.

8 Na temat sowietyzacji nazewnictwa (w odniesieniu do nazw miejscowości) na terenie obwodu kaliningradzkiego zob. Wójcik-Żołądek 2014. Trzeba w tym miejscu dodać, że taka metoda kulturowego zawłaszczania przestrzeni za pomocą zmian toponimiki miała już w przypadku ZSRR (ale także i carskiej Rosji – by przypomnieć choćby półoficjalne zastąpienie Królestwa Polskiego określeniem Priwislinskij kraj) swoją

Swoista „denazyfikacja” Kaliningradu miała początkowo charakter „bierny” – po uprzątnięciu leżących na ulicach i w ruinach zwłok (które wrzucano po prostu do lejów po bombach i zasypywano<sup>9</sup>) na wpół zrujnowane miasto zostawiono samo sobie. Ponieważ jednak stare krzyżackie i pruskie mury trzymały się nad podziw dobrze, przystąpiono do usuwania śladów przeszłości za pomocą trotylu. W 1959 roku wysadzono stojącą wciąż wieżę zamku, a w 1968 roku – podobno na polecenie najwyższych władz ZSRR i przy protestach miejscowych studentów i intelektualistów – taki sam los spotkał resztki jego murów. Pozostająca w takim samym stanie katedra ocalała ze względu na znajdujący się przy jej ścianie grobowiec Immanuela Kanta. Wypalony kikut budowli długie lata stał samotnie wśród ruin niegdyś gęsto zabudowanej wyspy (Knipawy), aż wreszcie w 1992 roku (po rozpadzie Związku Radzieckiego) rozpoczęto jej odbudowę, finansowaną przede wszystkim z funduszy niemieckich. W chwili obecnej katedra pełni funkcję sali koncertowej i jest jednym z architektonicznych symboli miasta. Na miejscu gruzowiska po przedwojennej zabudowie otoczenia świątyni utworzono park...

Kaliningrad/Królewiec do samego rozpadu ZSRR pozostawał wielką bazą wojskową i jako taki był obszarem zamkniętym. Nie dziwi zatem, że pierwsze publikacje na jego temat pojawiły się w Polsce dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. To samo dotyczy zresztą przepływu informacji i literatury z „tamtej” strony – zarówno tej powstającej w mieście, jak i tej dotyczącej go. Znaczącym wypełnieniem tej luki stała się wydana w 1999 roku antologia *Borussia. Ziemia i ludzie* prezentująca dorobek literacki i dziedzictwo kulturowe dawnych Prus Wschodnich. Obejmuje ona okres od czasów najdawniejszych do współczesności. Ta ostatnia reprezentowana jest najliczniej. Wśród zgromadzonych tekstów znaleźć można trzy wypowiedzi pochodzących z Królewca rosyjskich poetów na temat swojego miasta. Cechą wspólną tych szkiców jest odwoływanie się do wojennej i tużpowojennej historii stolicy eksklawy i odnoszenie jej do

tradycję – największa fala tego typu zabiegów miała miejsce w latach dwudziestych XX wieku, kiedy to po rewolucji nowa władza dokonała z pobudek ideologicznych daleko idących zmian w zakresie nazewnictwa ośrodków miejskich kraju i ich toponimiki wewnętrznej (początkowo dotyczyło to zwłaszcza największych miast lub tych, których nazwy związane były z rodziną carską lub imperialną przeszłością). Szerzej na ten temat zob. np. Broderzien (Бродерзен) 2005; Mazur (Мазур) 2011.

- 9 O takiej metodzie uprzątnięcia terenu wspomina Michael Wieck – pochodzący z rodziny niemiecko-żydowskiej mieszkaniec Königsbergu, któremu udało się przeżyć okres wojny i oblężenie miasta, a następnie pracować przy usuwaniu zwłok (Wieck 2018: 182). Do dziś w trakcie prac budowlanych lub remontowych odnajdywane są w Królewcu kości ofiar bombardowań i oblężenia (zob. np. Siegień 2021: 42–43).

teraźniejszości. Świadczy to przede wszystkim o zainteresowaniu dziejami tego miejsca, ale wydaje się też wskazywać na pewną specyficzną jego cechę – współistnienie w świadomości mieszkańców dwóch miast: historycznego Königsbergu i współczesnego Kaliningradu/Królewca. Ten ostatni bez odwołań do swojego poprzednika jest bytem niesamodzielnym, kalekim...

Oleg Pawłowski (Pawłowski 1999) dokonuje swoistej konfrontacji nieobecnego dawnego Königsbergu z królewiecką rzeczywistością końca XX wieku. Wychodzi w swoich rozważaniach od przywołania książki *Königsberg i okolice* [*Königsberg und Umgebung*] Willego Freimanna, który stwierdza, że „miasto, powstałe na miejscu Königsbergu po 1945 roku – to zupełnie inne, obce miasto. Wszystko, co zostało tutaj zbudowane nie ma nic, absolutnie nic wspólnego z Königsbergiem” (Pawłowski 1999: 492). W opowieści Pawłowskiego odnaleźć można typowe dla rosyjskiej narracji przypominanie, że zagłada przedwojennej zabudowy jest dziełem brytyjskich bombardowań. Ma on jednak przede wszystkim żal do władz Rosji, że zamiast postąpić analogicznie jak mieszkańcy Warszawy, którzy „wskrzესili miasto z popiołu takie, jakie znali i lubili przed wojną”<sup>10</sup> (Pawłowski 1999: 493), pozostawiły ponemieckie ruiny, by te dalej niszczały, a w niektórych przypadkach posunęły się nawet do celowego niszczenia ocalałych murów. Tak rzecz się miała w przypadku Zamku Królewskiego, który wyburzono „na polecenie ówczesnego partyjnego kierownictwa” (Pawłowski 1999: 493), mimo sprzeciwów „ludzi nauki, literatury i sztuki”. Taki stosunek do pozostałości miejscowej architektury tłumaczy Pawłowski kulturową obcością miasta: „Dla nas tak naprawdę miasto jest obce, nie nasza architektura, religia, przeszłość. Można powiedzieć, że to wrogie miasto [...]. Dlatego, mówiąc szczerze, nie mieliśmy za co go kochać” (Pawłowski 1999: 493). Wyburzenie zamku postrzega jednak wręcz w kategoriach śmiertelnego grzechu, stwierdzając, że „Bóg chyba ukarał za to kaliningradczyków, bo wznoszący się ponad piętnaście lat na tym miejscu Dom Sowietów – paskudne monstrum – i tak nie wypełnił swoich funkcji zawartych w projekcie” (Pawłowski 1999: 493).

Krótki szkic Pawłowskiego zawiera wiele wątków typowych dla literackich i publicystycznych narracji o Kaliningradzie/Królewcu. Przede wszystkim

10 Pawłowski odwołuje się w tym miejscu do niezidentyfikowanych publikacji („a o tym dużo się wtedy pisało”) – zapewne radzieckich. Można się domyślać, że opowiadały one przede wszystkim o odbudowie Starego Miasta i jego okolic. W ten sposób Pawłowski – zamierzenie lub niezamierzenie – mitologizuje odbudowę Warszawy, której centrum uległo przecież daleko idącym przekształceniom (nie tylko z racji wybudowania tam Pałacu Kultury i Nauki), przeciwstawiając ją zachowaniu władz centralnych ZSRR i władz regionalnych w stosunku do zrujnowanego Königsbergu/Kaliningradu.

pokazuje stałą dla mówienia o nim tendencję odwoływania się do przedwojennej historii miasta i zestawiania obecnego układu urbanistycznego z tym z przeszłości. Okazuje się, że przeszłość miasta, odrzucana przez dziesięciolecia z powodów ideologicznych na poziomie administracji państwowej i regionalnej, jest dla mówienia o nim niezbędna, że stanowi swego rodzaju „protezę”, bez której niemożliwe staje się zrozumienie jego teraźniejszości. Mało tego, mimo tej ideologicznej niepoprawności, mimo obecności w powojennym dyskursie publicznym określeń typu „kolebka niemieckiego/pruskiego militaryzmu”, historia Królewca wydaje się być dla jego współczesnych mieszkańców czymś atrakcyjnym, skoro „młodzież nazywa miasto «Kienig»” (Zorin 1999: 485), zaś akcja (nielegalna i przeprowadzona potajemnie) zamiany tablic z nazwą ulicy bohaterki Związku Radzieckiego Mariny Raskowej na tablicę z przedwojenną nazwą Adalbertstraße wywołała wesołość mieszkańców i podobała się przyjezdnym<sup>11</sup>.

Pawłowski, jakkolwiek nie nazywa rzeczy po imieniu, pokazuje, że zamiarem Rosjan było nie tyle odtworzenie Königsbergu, co zbudowanie na jego miejscu całkiem nowego miasta. Jednym ze środków temu służących była zmiana nazwy, innym – usuwanie śladów przeszłości. Przychodziło to tym łatwiej, że były one dla zdobywców kulturowo obce.

Szkic Pawłowskiego wymienia najważniejsze dla większości literackich i publicystycznych opowieści o Królewcu budowle: nieistniejący już Zamek Królewski i nigdy nie ukończony Dom Sowietów, którego budowę rozpoczęto w latach siedemdziesiątych XX w. W pewnym sensie fakt, że pomija jeszcze częściej wspominaną w tych narracjach katedrę, można uznać za znaczący: wypalone mury katedry pozostały nienaruszone, a w latach dziewięćdziesiątych świątynia została odbudowana, podczas gdy pozostałości zamku zostały wysadzane, a niemal na tym samym miejscu zaczęła się budowa Domu Sowietów (Pawłowski mylnie podaje, że stanął on w miejscu zamku<sup>12</sup>).

Bardzo podobny obraz współczesnego Królewca znaleźć można w polskich utworach literackich i publicystyce poświęconej temu miastu. Polscy autorzy – a ograniczę się tu do trzech nazwisk: Kazimierza Brakonieckiego, Andrzeja Mencwela i Pauliny Siegień – opowiadają o Królewcu (a ściślej – o Kaliningradzie, bo w momencie powstania ich prac posługiwano się tą nazwą), jaki poznali.

11 Zob. <https://tinyurl.com/88urpa6f> [dostęp 10.03.2024]. Autor bloga oburza się na takie zachowania i nazywa je głupimi.

12 Taką samą informację można znaleźć na rosyjskich blogach turystycznych – zob. np.: <https://tinyurl.com/88urpa6f> [dostęp 10.03.2024]. Pod tym adresem można też zobaczyć zdjęcia przedstawiające stan zamku po wojnie.

Są to opowieści wyraźnie subiektywne, w znacznym stopniu ukształtowane w oparciu o wiedzę książkową, ale można się domyślać, że na postrzeganie byłej stolicy Prus Wschodnich przez ich autorów miały wpływ również kontakty z rosyjskimi znajomymi. Widać to zwłaszcza w narracji Siegień (na co pozwala specyfika gatunkowa jej szkiców), ale pewne poszlaki świadczące o tym odnaleźć można i w wierszu Brakonieckiego.

Zdecydowanie najbardziej „obiektywny” pod tym względem jest esej Andrzeja Mencwela *Kaliningrad, moja miłość* (Mencwel 2003). Jest to zapis refleksji autora związanych z wycieczką do zamkniętego wcześniej dla turystów miasta. Opowieść o samym Królewcu prowadzona jest nieomal bezosobowo, choć nie w sposób neutralny. Mencwel wyrusza do Kaliningradu „uzbrojony” w swoje wcześniejsze doświadczenia związane z wyjazdami do ZSRR (co widać choćby w zestawieniach specyfiki trzech wielkich miast: Moskwy, Sankt-Petersburga i Kaliningradu oraz w opisach specyfiki zachowań sowieckich i postsowieckich urzędników i służb) oraz wiedzę wyniesioną z lektur dotyczących rosyjskiej kultury, ale i historii Prus Wschodnich. Stąd jego narracja obfituje w dygresje i dopowiedzenia. Opowiadając o niszczeniu miasta, wyróżnia trzy jego fazy: naloty brytyjskie w sierpniu 1944, walki o zdobycie miasta na wiosnę 1945 roku i powojenną rozbiórkę pozostałości dokonaną przez sowietów (zamiast oczekiwanej odbudowy). Pisarz wylicza nieliczne ślady architektoniczne dawnego Königsbergu (wśród nich odbudowywaną wówczas katedrę, którą „architekt miejski uznaje [...] za symbol krainy”), stwierdzając następnie że „reszta, czyli właściwe centrum miasta stało się terenem sowieckiej operacji przestrzennej, świadectwem prymitywnie pojętej nowoczesności” (Mencwel 2003: 31). Efekty tej operacji oceniane są jednoznacznie negatywnie ze względu na brak jakiegokolwiek spójnej wizji miasta i bylejałość wykonania. Taką samą ocenę otrzymuje nowy symbol Królewca – „załamujący się pod własnym ciężarem, porzucony *Pałac Rad*” (Mencwel 2003: 41).

Mencwel opisuje Królewec w czasie przemian<sup>13</sup> – trwa odbudowa katedry (obecnie ukończona, a budynek pełni funkcje sali koncertowej), a kilka lat wcześniej pojawił się przed nowym gmachem uniwersytetu pomnik Kanta, będący wierną kopią tego przedwojennego. Zabiegi te sugerować mogą, że sowiecki model budowania nowej miejskiej rzeczywistości uległ wyczerpaniu i miasto w poszukiwaniu własnej tożsamości zwracało się ku historii.

Po inny sposób obrazowania – już choćby z racji odmienności gatunkowej wypowiedzi – sięga Kazimierz Brakoniecki w wierszu *Borussia*:

13 Esej datowany jest na „jesień 2000”.

Niebo powyginane jak blachy krzyżacko-sowieckich hełmów  
 zardzewiały wiatr od morza spala na stosie glonów  
 sparaliżowane w bursztynie kończyny i kurhany Prusów  
 Königsberg ta okopcona latarnia Germanii  
 na której szczyt nie kłania się światu Lenin  
 Królewiec żalosne miasto zdobyte przez pijanych ubogich ludzi  
 Kaliningrad nieszczęśliwe miasto wulkaniczne i księżycowe  
 atomowa łódź wypełniona po brzegi krwią alkoholem płaczem  
 niebo powyginane jak blachy pruskich i sowieckich pomników  
 mierzeja zardzewiały rzygowin poematów bloków fabryk

Kaliningrad żalony archipelag na potrzaskanym oceanie imperium  
 betonowa maczuga pośrodku wybitej starówki  
 sambijska katedra niezdarne prostuje swoje stare kości  
 [...]
   
 pomnik Schillera Kanta Lenina Marki Kałasznikowa Mafii  
 fortece niemieckie sowieckie bazary partie oraz kurwy  
 [...]
   
 nad niemożliwym miastem pieje wilgotny czerwony księżyc  
 przetacza się pod zepsutą ziemią bałtycki bursztyn molochu  
 ciągnie na zachód zwierzę pociągowe nicości  
 zdradziecki centaur wyskokowej groteski

Knipawy nie ma chimeryczny park na zwłokach się wznosi  
 dobrze wyglądają na zasypanych trupach sztuczne pomniki  
 więc z Olegiem żydowsko-rosyjskim pisarzem o ciemnym oku  
 odwiedzamy Jesienina Błoka Puszkina i kilku jeszcze  
 i nadśluchujemy z dołu niemieckiej muzyki sfer w wykonaniu Kanta  
 o gwiazdzistym niebie przykrytym spaloną bombami darnią  
 potem leżymy w cieniu gałęzi i rozmawiamy o pięknie i pamięci  
 porównujemy imperatyw moralny do innych europejskich metafor  
 [...]

(Brakoniecki 1999: 122–123)

Podmiot liryczny patrzy na Królewiec z perspektywy jego dziejów, ale jego wypowiedź osadzona jest w terażniejszości. Ta zaś przedstawiana jest negatywnie. Niebo nad miastem (a zatem i – na zasadzie *pars pro toto* – samo miasto) jawi się jako chronotop walki, nieustannego ścierania się w czasie i przestrzeni rozmaitych żywiołów kulturowych i jednocześnie ich współlistnienia (tak można



rozumieć choćby połączenie dywizem odnoszącego się do tradycji niemieckiego, zachodniego, katolickiego średniowiecza przymiotnika „krzyżacki” z powiązaniem z dwudziestowieczną ateistyczną kulturą rosyjską przymiotnikiem „sowiecki”). Dzisiejszy Królewiec jawi się w świetle wiersza jako wypadkowa swoich dziejów i kryje w sobie elementy pruskie, niemieckie i rosyjskie (radzieckie). To jednocześnie Königsberg, Królewiec i Kaliningrad. Współcześnie jest on ucieleśnieniem chaosu, a wszystko, co wiąże się z ideą porządku („muzyka sfer w wykonaniu Kanta / o gwiazdzistym niebie”), zostało zasypane warstwą ziemi i pogrzebane ze zniszczonym w czasie wojny miastem. Mamy w tym miejscu do czynienia ze swoistym postawieniem świata „na głowie” – niebo (tu rozumiane metaforycznie, jako symbol wzniosłych idei i pierwiastka duchowego) znalazło się na dole, pod „spaloną bombami darnią”.

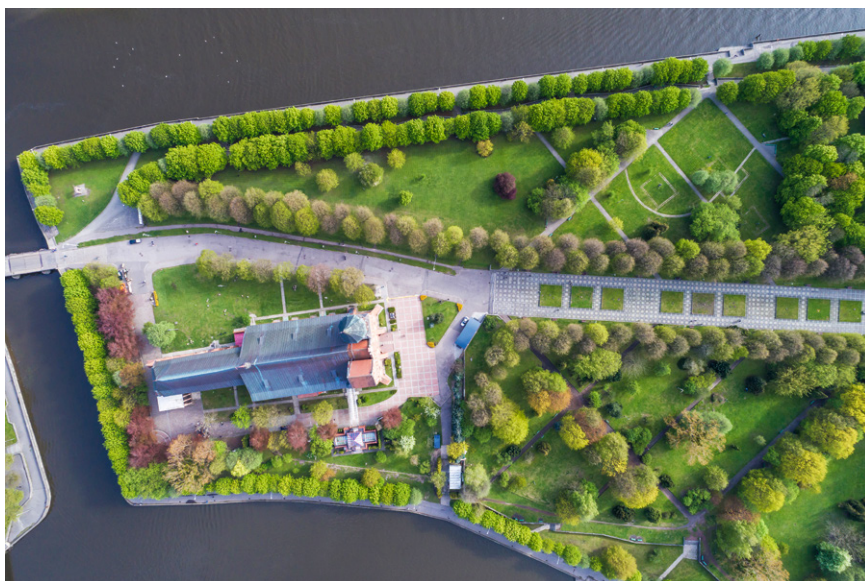
W relacji podmiotu lirycznego można odnaleźć odniesienia do rzeczywistej sytuacji dzisiejszego Kaliningradu, który po rozpadzie Związku Radzieckiego stał się oddzielną od Rosji eksklawą („żałosny archipeląg na potrzaskanym oceanie imperium”). Częścią tej rzeczywistości są wpisujący się w stereotyp Rosjanina („oprowadza cię uśmiechając się złotymi zębami”) ludzie, którzy przypominają lirycznemu „ja” postaci z obrazów Hieronima Boscha (a zatem twory zdeformowane czy hybrydalne). Potwierdzenie w rzeczywistości poza-tekstowej znajdują również słowa o tym, że ludzie ci każdego obcokrajowca brali za Niemca (określenie „wiorny Niemiec”, jakim posłużył się Brakoniecki, można interpretować jako wyraz przeświadczenia, że chodzi o wysiedleńców lub ich potomków).

Monolog liryczny w lakoniczny sposób wiąże stan dzisiejszy z przeszłością. Słowa, że „Knipawy nie ma chimeryczny park na zwłokach się wznosi” to zapis zagłady niegdyś gęsto zabudowanego rejonu, połączony z oceną jego obecnego wyglądu. Dziś bowiem z przedwojennej zabudowy tej dzielnicy ocalała jedynie katedra. Tymczasem wystarczy zerknąć na stare pocztówki i zdjęcia Knipawy sprzed wojny, by zorientować się, że była ona otoczona innymi budynkami, a wyspa jako całość charakteryzowała się gęstą zabudową.

Dziś miejsce dawnych kamienic i ulic zajmuje rozległy park, w którym w 1984 roku otwarto park rzeźby. Znalazły się w nim między innymi pomniki Aleksandra Błoka czy Adama Mickiewicza (nie ma tam natomiast wspomnianego w wierszu pomnika Jesienina, a popiersie Puszkina znajduje się w innej części miasta).

Zdecydowanie najpełniejszy obraz współczesnego Królewca daje Paulina Siegień w zbiorze reportaży *Miasto bajka. Wiele historii Kaliningradu* (Siegień 2021).

Teraźniejszość Królewca osadza Siegień w wojennej i powojennej historii. Znaczna część jej przemyśleń jest wynikiem rozmów ze znajomymi



Zdjęcie lotnicze Wyspy Kanta (Knipawy)

Źródło: Wikipedia, <https://tinyurl.com/yc8dayw5> [dostęp 11.03.2024].



Makieta przedstawiająca wygląd wyspy w okresie przedwojennym

Źródło: Wikipedia, <https://tinyurl.com/4288maae> [dostęp 11.03. 2024].

mieszkańcami miasta nad Pregołą, które poddaje uważnej analizie. Efekty tej pracy w dużym stopniu pokrywają się z diagnozami zawartymi w szkicu Pawłowskię, poszerzonymi wszakże o informacje na temat relacji pomiędzy różnymi grupami mieszkańców i ich postrzegania samych siebie.

W swojej opowieści dużo miejsca poświęca Siegień dwóm budowlom, będącym symbolami dzisiejszego Królewca: powstałej w XIV wieku, a odbudowanej po zniszczeniach wojennych w latach dziewięćdziesiątych XX w., Katedrze Matki Bożej i Świętego Wojciecha, stojącej dziś samotnie na wyspie Knipawa, i znajdującemu się nieomal naprzeciw niej, po drugiej stronie jednej z odnóg Pregoły, nieukończonemu Domowi Sowietów. Te dwa budynki stanowią główną oś wszelkich interpretacji, odsyłając z jednej strony do historii i kultury niemieckiej, z drugiej – do czasów współczesnych i kultury ZSRR<sup>14</sup>.

Dzieje katedry pokazują, że przez cały okres istnienia Związku Radzieckiego niemiecka historia była w ówczesnym Kaliningradzie czymś niepożądanym, wypieranym ze świadomości. Nie uczono o niej w szkołach (Siegień 2021: 41), a jej pozostałości dewastowano, czego najlepszym dowodem są losy ruin zamku. Sama przestrzeń miejska Królewca traktowana była zresztą w ZSRR jako obca – miasto grało w rosyjskich filmach wojennych rolę miasta niemieckiego. Jako przykład wskazuje Siegień film *Spotkanie nad Łabą* z 1949 roku (reż. Grigorij Aleksandrow, Aleksiej Utkin), opowiadający o pierwszym zetknięciu się oddziałów radzieckich i amerykańskich na terenie Niemiec. Tyle, że rolę tytułowej Łaby „zagrała” w nim Pregoła, a miasteczko zamiast (zgodnie z prawdą historyczną) Torgau, nazywa się Altenstadt (a zatem bardzo podobnie jak Altstadt – jedna z historycznych dzielnic Królewca). Filmów

14 Co ciekawe, Siegień niemal kompletnie pomija inną z charakterystycznych budowli Królewca – oddany do użytku 10 września 2006 roku Sobór katedralny Chrystusa Zbawiciela. W całej książce poświęca się mu zaledwie kilka zdań. Tymczasem sam fakt, że świątynia nazywa się tak samo, jak główna świątynia Moskwy (co Siegień wprawdzie zauważa, lecz nie przykłada do tego większej wagi) w silnie zsemityzowanej kulturze rosyjskiej jest wyraźnie znaczący. Tym bardziej, że bryła budowli odwołuje się do architektury rdzennie ruskiej (do średniowiecznej architektury świątynnej z terenów Rusi Włodzimiersko-Suzdalskiej) oraz do formy pierwszego (wyburzonego na rozkaz Stalina) moskiewskiego soboru Chrystusa Zbawiciela. Powiązania te stanowią kolejny krok w procesie „rusyfikacji” Królewca, wytwarzając jego bezpośrednią więź ze stolicą, a tym samym z Rosją/Rusią jako taką. Nieprzypadkowo chyba w budowę zaangażowani byli kolejni prezydenci Rosji: Borys Jelcyn i Władimir Putin. W tym sensie zrozumiałym staje się też fakt zarzucenia projektu budowy, a później renowacji Domu Sowietów – jego funkcję przejął w pewnym sensie nowo wybudowany sobór.

wykorzystujących „niemieckość” Królewca można byłoby wyliczyć co najmniej kilkanaście<sup>15</sup>.

Mimo zniszczenia całej niemal przedwojennej tkanki miejskiej, dawny Königsberg wydaje się być dla dzisiejszych mieszkańców punktem odniesienia – bezpowrotnie utraconym stanem idealnym. Jego zaprzeczeniem jest Kaliningrad postsowiecki, którego symbolem jest w opowieści Siegień Dom Sowietów<sup>16</sup>. Budynek ten – choć z pewnością stosunkowo nowoczesny w momencie rozpoczęcia budowy – został ulokowany w przestrzeni miejskiej z charakterystycznym dla kultury radzieckiej nieliczeniem się z niczym, bez jakiegokolwiek uwzględniania otoczenia, w jakim go umiejscowiono. W planie symbolicznym miał zapewne zająć miejsce zamku, jako znak nowej władzy. Jego „sowieckość” zawiera się i w fakcie, że nigdy nie został ukończony, a dziś coraz bardziej ulega dewastacji i popada w ruinę<sup>17</sup>.

Zarówno w książce Siegień, jak i w źródłach internetowych można znaleźć informacje o powracających co jakiś czas planach odbudowy królewieckiego zamku czy nawet całego historycznego centrum miasta. Interpretować je można co najmniej na dwa sposoby: jako wyraz potrzeby (re-)konstrukcji własnej tożsamości miasta albo jako próbę stworzenia dla Rosjan swego rodzaju namiastki Zachodu. Fakt, że pomysły te znalazły w 2005 roku poparcie odwiedzającego wówczas miasto Putina<sup>18</sup>, sugerować może, że chodziłoby raczej o to drugie.

- 15 Najważniejsze z nich to: *Upadek Berlina* (1949, reż. Michał Cziaureli), *Los człowieka* (1959, reż. Siergiej Bondarczuk), *Ojciec żołnierza* (1964, reż. Rezo Czechidze), *Zwiadowca* (1968, reż. Aleksiej Szwaczko i Igor Samborski). Co ciekawe, Królewiec „grał” też Rygę w filmie łotewskiego reżysera Aleksandra Lemanisa *Śludzy diabła* z 1970 roku. Potencjał „obcości” miasta został też wykorzystany w filmie *Bajka o córce kupca i tajemniczym kwiatku* [*Сказка о купеческой дочери и таинственном цветке*] z 1992 roku, gdzie miejscem akcji jest zaczarowany świat (katedra – wówczas jeszcze w stanie zabezpieczonej ruiny – grała w nim rolę zamku księcia).
- 16 Siegień podkreśla, że „Dom Sowietów to największa atrakcja turystyczna Kaliningradu. Kaliningradu, nie Królewca” (Siegień 2021: 115).
- 17 W wypowiedziach na temat Domu Sowietów trudno doszukać się pozytywnych ocen tej budowli. Można tam natomiast znaleźć określenia typu „paskudne monstrum” (Pawłowski 1999: 493) czy „betonowe monstrum” (Głuszkin 1999: 502). Z racji swego wyglądu ironicznie nazywany jest przez mieszkańców „głową robota” lub „zakopanym robotem” (zob. np. Wikipedia, <https://tinyurl.com/2eycdzjd> [dostęp 14.03.2024]). W maju 2023 rozpoczęły się prace rozbiórkowe, które mają zakończyć się w połowie 2024 roku.
- 18 Zob. np.: <https://tinyurl.com/3hnd5jn> [dostęp 14.03.2024]. Poszczególne projekty rekonstrukcji zob. Wikipedia, <https://tinyurl.com/kb9z2sw> [dostęp 15.03.2024]. Obietnice Putina padły przy okazji jego wizyty na obchodach 750. rocznicy powstania miasta, w obecności ówczesnego kanclerza Niemiec Gerharda Schrödera (co może wiele

Taki sam wniosek można wysnuć i na podstawie dotychczasowych działań (niemających co prawda nic wspólnego z zarzuconymi ostatecznie planami odbudowy), które sprowadzają się do przerabiania fasad betonowych bloków (tzw. chruszczówek) na podobieństwo starych hanzeatyckich domów<sup>19</sup> oraz do wybudowania naprzeciw katedry tzw. Wioski Rybackiej, której w tym miejscu nigdy nie było. Wszystkie te zabiegi mają charakter pozorny, choć nie można im odebrać tego, że są przynajmniej w jakimś stopniu wyrazem swego rodzaju tęsknoty za przeszłością (czy – z innej perspektywy – mody). Wydaje się, że najlepiej tę sytuację „rozdarcia” współczesnego Królewca pomiędzy przeszłością niemiecką a postsowiecką terazniejszością oddają słowa jednej z rozmówczyń Siegień – miejskiej przewodniczki i artystki Olgi Dmitrijewej:

To miasto kaleka. W czasie wojny straciło rękę i nogę. Po wojnie zamiast nogi dorobili mu drewnianą protezę, w miejsce ręki wkręcili jakiś hak. Siedemdziesiąt lat później wciąż nie może odzyskać ludzkiej postaci (Siegień 2021: 52).

• • •

Cechą wspólną tekstów Andrzeja Mencwela, Kazimierza Brakonieckiego i Pauliny Siegień jest ich literacki lub paraliteracki charakter. Wszystkie one – choć każdy na swój sposób – zestawiają współczesny Królewec z miastem z okresu przedwojennego, miastem zniszczonym przez alianckie bombardowania, celowe zaniechania i działalność nowych „panów”. Nie ulega wątpliwości, że to zestawianie realności i wyobrazonego jest efektem świadomości/wiedzy nabytej z lektur lub z bezpośrednich kontaktów z mieszkańcami grodu nad Pregolą. W tym ostatnim przypadku jest to ogląd w znacznym stopniu nieobiektywny – w każdym społeczeństwie, a już na pewno w społeczeństwie rosyjskim, do rozmów z obcokrajowcami skłonni są przede wszystkim ludzie otwarci, reprezentujący zwykle światopogląd liberalny. Ale też celem każdego z trójki wspomnianych autorów nie była bynajmniej prezentacja jakiejś obiektywnej prawdy o dzisiejszym Królewcu...

tłumaczyć). W 2017 roku pełniący obowiązki gubernatora obwodu Anton Alichanow zakomunikował, że projekt nie będzie realizowany.

19 Fotografie takich przebudowanych chruszczówek zob. np. w: Wojtowicz 2018.

## | Bibliografia

- Albrecht Dietmar (2003), *Ku Sarmacji. Dziesięć dni w Prusach. Miejsca, teksty, znaki*, przeł. Henryk Sekulski, Borussia, Olsztyn.
- Brakoniecki Kazimierz (1999), *Światowanie*, Wydawnictwo Magazyn Literacki, Warszawa.
- Brodezien Per [Brodersen Per] (2005), „Pozowi mienia ticho po imieni...”. *Kampanija pierieimienowanij w Kaliningradskoj oblasti w 1946–1950 gg. w kontiektie kaliningradsko-moskowskich odnoszenij posledniego wriemieni*, w: *Baltijskij region w istorii Rossii i Jewropy*, red. Walerij Iwanowicz Galcow, Izdatielstwo RGU im. I. Kanta, Kaliningrad, s. 201–210. [Бродерзен Пер (2005), „Позови меня тихо по имени...”. *Кампания переименований в Калининградской области в 1946–1950 гг. в контексте калининградско-московских отношений послевоенного времени*, в: *Балтийский регион в истории России и Европы*, под ред. Валерия И. Гальцова, Издательство РГУ им. И. Канта, Калининград, с. 201–210.]
- Chrabota Bogusław (2013), *Königsberg. Historia rodzinna*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
- Denny Isabel (2008), *Upadek twierdzy Hitlera. Bitwa o Królewiec*, przeł. Marian Baranowski, Bellona, Warszawa.
- Dönhoff Marion (2001), *Nazwy, których nikt już nie wymienia*, przeł. Grzegorz Supada, Borussia, Olsztyn.
- Głuszkin Oleg (1999), *Wyznanie*, przeł. Izabela Małek, w: *Borussia: ziemia i ludzie. Antologia literacka*, red. Kazimierz Brakoniecki, Winfried Lipscher, Wspólnota Kulturowa Borussia, Olsztyn, s. 499–507.
- Jasiński Janusz (1994), *Historia Królewca. Szkice z XIII–XX stulecia*, Książnica Polska, Olsztyn.
- Mazur Ludmiła Nikołajewna (2011), *Istorija Rossii XX wieka w nazwanijach miest*, „Woprosy onomastiki”, nr 2 (11), s. 5–18. [Мазур Людмила Н. (2011), *История России XX века в названиях населенных мест*, „Вопросы ономастики” 2011, № 2 (11), с. 5–18.]
- Mencwel Andrzej (2003), *Kaliningrad, moja miłość*, w: tenże, *Kaliningrad, moja miłość. Dwa pokrewne eseje podróżne*, Borussia, Olsztyn, s. 7–44.
- Pawłowski Oleg (1999), *Moje miasto*, przeł. Agnieszka Nogaj, w: *Borussia: ziemia i ludzie. Antologia literacka*, red. Kazimierz Brakoniecki, Winfried Lipscher, Wspólnota Kulturowa Borussia, Olsztyn, s. 492–498.
- Przybyłek Dariusz (1992), *Kto założył Królewiec?*, „Borussia. Kultura. Historia. Literatura”, nr 1, s. 45–48.
- Rokita Zbigniew (2023), *Odrzania. Podróż po Ziemiach Odzyskanych*, Znak, Kraków.

- Sięgień Paulina (2021), *Miasto bajka. Wiele historii Kaliningradu*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Twierdza Kaliningrad... (2019), *Twierdza Kaliningrad. Coraz bliżej Moskwy*, opracował Zespół osw, Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, Warszawa.
- Wakar Andrzej (1992), *Martwa granica*, „Borussia. Kultura. Historia. Literatura”, nr 1, s. 53–58.
- Wieck Michael (2018), *Miasto utracone. Młodość w Königsbergu w czasach Hitlera i Stalina*, przeł. Magdalena Leszczyńska, Ośrodek KARTA, Warszawa.
- Wilga Beata (2006), *Kształtowanie się obwodu kaliningradzkiego*, „Rozprawy Naukowe i Zawodowe PWSZ w Elblągu”, z. 2, s. 147–160.
- Wojtowicz Wojciech (2018), *Kaliningrad: czy wraca moda na dawny Królewiec?*, 12.07.2018, <https://tinyurl.com/4na2d8pv> [dostęp 15.03.2024]
- Wójcik-Żołądek Monika (2014), *Od Königsberga do Kaliningradu. Nazwy miast jako miejsca pamięci*, „Przegląd Zachodni” 2014, nr 2, s. 254–273.
- Wójcik-Żołądek Monika (2022), *Narracje założycielskie obwodu kaliningradzkiego*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 3, s. 65–88.
- Wrzesiński Wojciech (1992), *Spór o los Prus Wschodnich (1939–1945)*, autoryzowany zapis na podstawie rozmowy: Robert Traba, „Borussia. Kultura. Historia. Literatura”, nr 1, s. 49–52.
- Zorin Walentin (1999), *Rysa na lustrze. Dziesięć snów o Königsbergu*, przeł. Tamara Bołdak-Janowska, Antoni Janowski, w: *Borussia: ziemia i ludzie. Antologia literacka*, red. Kazimierz Brakoniecki, Winfried Lipscher, Wspólnota Kulturowa Borussia, Olsztyn, s. 485–491.

## | Abstract

ROMAN BOBRYK

### A crippled city? The image of Königsberg/Kaliningrad in Polish literature and journalism (selected examples)

The contemporary perception of Königsberg is largely influenced by its twentieth century history. The city's historic buildings were almost completely destroyed as a result of the British bombing in August 1944. After the war, the city was incorporated into the Soviet Union which was not interested in rebuilding culturally foreign monuments. Therefore, not only were the former German buildings not renovated, but also the traces of German heritage were removed: in 1968, the ruins of the royal castle were demolished, and near the place where it stood, the construction of the enormous House of Soviets began. Contemporary Königsberg, however, is more

frequently returning to its own history—which has been rejected for years—to try to build its own identity upon it. This balancing between the post-Soviet present and the Germanic (including Nazi) past appears in both contemporary Polish literature and journalism about the capital of this Russian exclave.

**Keywords:** Königsberg, city semiotics, reportage, post-Soviet reality

### | Bio

Roman Bobryk – profesor uczelni Uniwersytetu w Siedlcach w Instytucie Językoznawstwa i Literaturoznawstwa. Zainteresowania badawcze: literatura polska i rosyjska XX i XXI wieku, problematyka związków literatury i sztuk plastycznych, semiotyka kultury, semiotyka sztuki. Najważniejsze publikacje: *Martwa natura: gatunek, motywy, kompozycje* (2011), *Martwa natura w poezji polskiej XX wieku* (2015), *Koncept poezji i poety w wierszach Zbigniewa Herberta* (2017). Redaktor i współredaktor trzynastu tomów zbiorowych i monograficznych numerów czasopism naukowych. Członek redakcji czasopism slawistycznych „Slavica Tergestina” (Trieste) i „Mirgorod” (Siedlce – Lausanne).

E-mail: roman.bobryk@uws.edu.pl

ORCID: 0000-0002-5343-4043